

Robią biznes na zdesperowanych cudzoziemcach

150 zł za nocne stanie w kolejce, by złożyć wniosek.
5 tys. zł za załatwienie wizy i zgody na pobyt w Polsce

Sylwia Czubkowska
sylwia.czubkowska@infor.pl

Przy ulicy Długiej w Warszawie każdy poranek wygląda tak samo. Kolejka oczekujących przed wydziałem ds. cudzoziemców ciągnie się na kilkadziesiąt metrów. Pytamy jednego z mężczyzn rozdających ulotki biur pomagających w załatwieniu formalności, czy jest szansa, by się dostać do urzędu. – Gdyby pani tu przyszła wczoraj o 20 i stała całą noc, to może tak. Rano nie ma szans. Wydają po 40-50 numerków, więc dostaną się tylko osoby z początku kolejki – odpowiada.

– Nie ma listy kolejkowej? – pytamy. – Do Piotra trzeba się zgłosić, on prowadzi taką nieoficjalną listę. Zaprowadzę – słyszymy w odpowiedzi. Ale Piotra dziś nie ma. Zamiast niego przy wejściu do urzędu, obok grupy ściśniętych ludzi, stoi Igor. Podaje swój numer telefonu, każe zapłacić 150 zł i przyjść o 7 następnego dnia. – Wtedy da się wejść. – Ile osób uda się panu wcisnąć? – 150 zł za jedną. Za pięć dam zniżkę: 500 zł, ale z góry. – A pani to dla kogo to załatwia? – zagaduje rozdający ulotki. Tu naprzeciwko jest taka firma, całą robotę mogą załatwić. Biorą 5 tys. zł za wizę i nie będzie trzeba stać.

Firm zajmujących się załatwianiem urzędowych spraw dla cudzoziemców starających się zalegalizować pobyt w Polsce jest coraz wię-


cej. Magdalena Karwowska, prawniczka z Fundacji Ocalenie, opowiada, że często nie oferują one petentom profesjonalnej pomocy, lecz obietnice nie do spełnienia, np. pewne otrzymanie trudnego do wywalczenia statusu uchodźcy, za który rzekomo wystarczy zapłacić i dostarczyć wypełnione dokumenty.

Urzędy mają problem z obsługą rosnącej liczby obcokrajowców. Szczególnie wzrosła liczba Ukraińców. Samych wniosków o nadanie statusu uchodźcy od wybuchu protestów na Majdanie wpłynęło już blisko 3,7 tys. Najnowsze dane Urzędu ds. Cudzoziemców wskazują, że liczba obcokrajowców w Polsce wzrosła z 77 tys. w 2008 r. do 120 tys. w 2013 r. Nie ma jeszcze danych za ubiegły rok, ale wiadać wzrost liczby wniosków o zgodę na pobyt na czas określony. Ogromna część z tych wniosków przechodzi właśnie przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki (MUW) przy Długiej. „Pod koniec lutego 2015 r. do urzędu wpłynęło o 180 proc. więcej aplikacji niż w analogicznym okresie 2013 r.” – wliczają jego urzędnicy.

– Sytuacja zaczęła się pogarszać jesienią ubiegłego roku. Wcześniej można było dostać rano numerek albo zapisać się telefonicznie na konkretny termin. Teraz to już praktycznie nieosiągalne. Najbliższe terminy przy zapisie telefonicznym są za jakieś trzy miesiące, a przecież wiele osób jest tu na podstawie wiz Schengen wystawia-

nych właśnie na trzy miesiące – rozkłada ręce mecenas Karolina Schiffter z obsługującej cudzoziemców **kancelarii Raczkowski i Wspólnicy**. MUW zapowiedział, że zmieni zasady przyjmowania interesantów. By się dostać, konieczne będzie wcześniejsze telefoniczne lub e-mailowe umówienie terminu. Według ekspertów to nie wystarczy.

– Dzwoniłem dziś w sprawie jednego z klientów. Urząd ma pierwsze wolne terminy na złożenie wniosku w czerwcu. Trudno sobie wyobrazić, jak te terminy będą wyglądały, gdy wszyscy cudzoziemcy – zobowiązani do wcześniejszego umawiania się – zaczną dzwonić do urzędu – komentuje mecenas Robert Jaroszewski, specjalista w zakresie legalizacji pobytu i zatrudnienia obcokrajowców w Polsce. Prawnik dodaje, że skoro prawo wymaga osobistego stawiennictwa w urzędzie (np. na pobranie odcisków palców), kolejki i szemrani pomocnicy nie znikną.

– Rozwiązaniem jest jedno. Trzeba skierować więcej urzędników do obsługi tych wniosków i pomocy obcokrajowcom – podkreśla mecenas Schiffter. Wojewoda mazowiecki wystąpił o zwiększenie budżetu wydziału o 1,2 mln zł. – Pozwoli to zatrudnić ok. 40 dodatkowych osób – mówi nam rzecznik MUW Ivetta Biały. 

O ukraińskich uchodźcach bez statusu
czytaj na **Dziennik.pl**



Aby zlikwidować kolejki, trzeba wystać do obsługi cudzoziemców więcej urzędników